

Afrykańska opowieść 665
T. Baj Pomorski, Toruń 1

Gazeta Wyborcza - Bydgoszcz

dodatek - Co Jest Grane 2006/07

Bydgoszcz
24-02-2012
DZ. / Nr 46

12

EKSTRA DLA RODZINY

PARTNER STRONY

Zoff
Jogobella

Senne peregrynacje Tygrysa



Autorzy spektaklu sięgają po wiele różnorodnych technik multimedialnych

W Baj Pomorskim w Toruniu można oglądać widowisko „Afrykańska opowieść, czyli Tygrys Pietrek” w inscenizacji Zbigniewa Lisowskiego.

Toruński reżyser przygotował własną wersję znanego tekstu Hanny Januszewskiej. „Tygrysa Pietrka” odczytał nie tylko jako historię zmagania bohatera ze słabościami własnego charakteru - opowiedział o drapieżnej społeczności, która wyklucza wszelkich niedostosowanych, nadwrażliwych, innych. Aby przetrwać w tym okrutnym świecie, należy poddać się logice stada.

A Pietrek na przekór swojej rasie boi się wszystkiego, nawet własnego cienia. Bawi się misiami, ma skarpetki w motylki, często czerwieni się ze wstydu i zamiast ryczeć, wydaje z siebie niewinne „puf-puf”. Tym samym naraża się na szykany odważnych tygrysów. „To nie tygrys, to kura! To nawet nie kura! To myszo kura!” - drwią koledzy. Ucieka więc w marzenia - w jego wyobraźni jest miejsce na popołudniowe herbatki z wiewiórką i spotkania ze śpiewającym wielorybem. Tygrysek - ignorowany przez matkę, obrażony przez nauczycielkę i szkolnych kolegów - targa się na własne życie. Społeczność, odbierając mu paski,

ostatecznie naznacza go jako obcego i gorszego.

„Afrykańską opowieść” mówi o naszej młodzieży - zapomnianej przez rodziców i narażonej na szkolną przemoc. Reżyser nie przedstawia jednak prostego panaceum na problemy młodych. Przygody Tygrysa Pietrka mają udowodnić, że można odzyskać szacunek grupy, nie ulegając instynktom stadnym.

Spektakl bez wątpienia urzeka swoją urodą plastyczną. Baj odważnie sięgnął po sztuki wizualne. Niemal cała

scenografia składa się z obrazów wygenerowanych w komputerze. O tym, ile spektakl zawdzięcza trójwymiarowej animacji, przekonują te momenty, gdy projektory multimedialne gasną. Scena staje się niemal sterylne biała, co oczywiście ma swoje fabularne uzasadnienie - przenosimy się do sali szpitalnej, gdzie tygrys wraca do zdrowia.

Multimedia doskonale nadają się do ilustrowania akcji, która odbywa się w wybujałej wyobraźni głównego bohatera. W pewnym momencie ta estetyka widzenia sennego przejmują

je kontrolę nad całym widowiskiem. Wątki rozpoczynają się i rwą bez wyraźnej przyczyny. Akcja komplikuje się na tyle, że trudno mówić o tradycyjnej fabule. Przypomina raczej serię teatralnych obrazków - wyświetlanych raz w bardzo szybkim tempie, raz spowolnionych niemal do bezruchu. Lisowski sennie wędrówki Tygrysa przedstawił w stylistyce wideoklipu - mamy żywiołowy ruch sceniczny, ciekawą choreografię, błyskawiczny montaż scen, muzykę nawiązującą do world music i reggae oraz popisy wokalne aktorów Baj Pomorskiego.

Torunianie korzystają z kilku rzutników, komputerów i inteligentnego oświetlenia. Widowisko wzbogaca aż 70 trójwymiarowych animacji, zainspirowanych malarstwem Joana Miró. Nowoczesne środki wyrazu nadają niektórym scenom charakter filmowy. Muzykę skomponował Piotr Nazaruk, a dekoracje są dziełem czeskiego scenografa Pavla Hubiczki.

Spektakl przeznaczony jest dla dzieci od 7 do 14 lat.

GRZEGORZ GIEDRYS

▶ Niedziela, wtorek. Baj Pomorski (ul. Piernikarska 9) w Toruniu - godz. 12; bilety: 16 zł (niedziela), 12 zł